N^er 94. ROK 1839. ŚRODA 24 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Marka Ewang.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Jaromir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27″ 6‴, 529	+ 1°, 6	2‴, 22	Pn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
22	2	6, 672	+ 6, 8	2, 04	Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
	10	7, 065	+ 3, 3	2, 08	" "	"	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 18 Kwietnia.* —

Jenerał jazdy hrabia de Witt wyjechał z Warszawy do Drezna.

Dyrygujący kancellaryą dyplomatyczną przy głównie dowodzącym czynną armiją radca kol. Hilferding, mianowany radcą stanu.

Władza policyjna ogłosiła ponowiony nakaz, ze względów na ochędostwo publiczne i potrzebę usuwania przyczyn wpływ szkodliwy na zdrowie ludzkie wywierać mogących, zakłady szmelcowania surowych łojów na wyroby świec i mydła za obręb miasta Warszawy usunięte być muszą.

— *Dnia 19 Kwietnia.* —

Wczoraj między godziną 8 i 9 rano wszczął się pożar w browarze zwanym Satlera, położonym na rogu ulicy Ogrodowej i Wroniej. Ogień wybuchł z środka browaru i pomimo rychłej i dzielnej pomocy straży ogniowej, cały prawie spłonął; zapobiegając szerzeniu się płomieni przyległy dom drewniany od ulicy Ogrodowej, rozebrano. O godzinie 10 pożar ugaszonym został.

Dnia wczorajszego na scenie teatru wielkiego przez uczniów szkoły tutejszej przedstawioną była opera Rossyniego, pod tytułem: *Włoszka w Algierze*, młodzi ci artyści przy pracy mogą być z czasem ozdobą coraz wzrastającej sceny naszej.

— *Paryż 8 Kwietnia.* —

»Dziś rochodzi się wieść, że stronnicy dawnej większości, zwrócą swoje głosy na pana Duchatel przy obiorze prezesa izby. Nam zdaje się prawdopodobniejszem, że stronnicy ultra, szukać będą kandydata w swoich szeregach, a mianowicie pana Cunin Gridaine. Równie prawdopodobnem zdaje nam się że opozycya nie pozwoli niejedności wcisnąć się w jej łono i zbierze wszystkie swoje siły przy tym wyborze.

Izba deputowanych ciągle dotychczas zajmuje się roztrząsaniem wyborów.

Mówią tu o podróży xięcia Nemours do Londynu. Utrzymują już nawet, że xiąże dziś w nocy albo jutro z rana wyjeżdża.

Wczoraj o godzinie 11 odbyło się u pana Odilon Barrot zgromadzenie deputowanych

lewéj strony; członków obecnych było 101, około dwudziestu nie przybyło. Zgromadzenie to roztrząsało postępowanie ministrów przy ostatnich wyborach i jednozgodnie postanowiło podać izbie wniosek najściślejszego roztrząśnienia pełnomocnictw.

Czas wyboru prezesa izby zbliża się coraz bardziej. Stronnictwo ministeryalne zdaje się że nie powzięło jeszcze ostatniego postanowienia jakiego kandydata głosami swemi ma wspierać. Przeciwnie stronnictwo opozycyjne pracuje nieprzerwanie na jednéj drodze usiłując przedstawić konieczność wybrania pana Odilon Barrot: I tak dzisiejszy *Courier français* usiłuje dowieść nawet członkom związku Jaqueminot, że wybranie pana Barrot byłoby dla nich korzystném: »Dla lewéj strony i lewego środka, prezesostwo pana Barrot jest koniecznością, dla wszystkich zaś innych zdań w izbie, najstósowniejszym wypadkiem. Jest ono nawet stósownem dla stronnictwa 221, bo walka między niem i lewą stroną. nigdy nie miała cechy osobistości Pan Odilon Barrot najstósowniejszym jest na symbol położenia, w którém dawniejsze rozróżnienia stronnictw zaczynają się jednoczyć. Postępowanie jego znamionuje ścisłość zasad, jego uprzejmość charakteru a chęca do pojednania. Przed i po sporze zawsze jego wszystkie stronnictwa obierały na sędziego, doktrynerowie dowiedli, że nie mają żadnéj niechęci względem lewéj strony i jéj naczelnika. Co do stronnictwa 221, wiadomo że przed wyborami mieli zamiar posłać do pana Odilon Barrot deputacyę, która miała mu ofiarować prezesostwo rady i ułożenie gabinetu, z warunkiem tylko wyłączenis pana Thiers i Guizot. Następnie mówi ten dziennik. »Przez wybranie pana Odilon Barrot, lewa strona nie doszłaby jeszcze do władzy, tylko zbliżyłaby się do niéj.« *Constitutionnel* nie zdaje się wierzyć w pomyślny skutek starań o wybranie pana Barrot a przynajmniéj dowodzi że chociażby pan Odilon Barrot został odrzucony, jednakże pan Thiers nieodbicie potrzebnym jest w gabinecie, ponieważ polityka pana Thiers, nie jest polityką pana Barrot.

Don Karol postanowił wtargnąć do Kastylii i nie prowadzić dłużéj wojny w Nawarze lub Biskai. Maroto i Cabrera zgadzają się w tym planie. — Espartero wysłał 4 bataliony ze swojego korpusu do Aragonii. Maroto obwarował Biskatillo. — Don Karol ustanowił najwyższy sąd wojenny, prezesostwo zatrzymał dla siebie, a wice-prezesostwo zostało poruczone hr. Kasa Eguja.

— *Londyn 8 Kwietnia.* —

Zapytano Xięcia Welingtona co sądzi o Indyach Wschodnich, i czy siła zbrojna tamże utrzymywana jest dostateczną do zabezpieczenia interesów towarzystwa wschodnio-indyjskiego? Ponieważ Xiąże oświadczył, że armija tameczna tak dalece moralnie i materyalnie podupadła, że potrzebuje zupełnéj zmiany, a przynajmniéj o połowę być wzmocnioną, jeśli chce uniknąć najgorszych wypadków; przeto Ministrowie postanowili bezzwłocznie tameczną armiję powiększyć. Wysłano oraz 2ch Ajentów do Indyi dla naradzenia się z tamecznym gubernatorem o środkach zapewnienia własności Towarzystwa wschodnio-indyjskiego i przesłania o tém rządowi stosownych raportów. — O stanie niesnasek względem oznaczenia granicy posiadłości angiels: w Ameryce północnéj, donoszą co następuje: Roku 1831 Król Hollenderski wydał swój sąd o téj sprawie; Anglija przyjęła tę uchwałę, lecz rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że ponieważ państwo Maine uchwały nie uznaje, przeto nie może być przyjętą. Później kilkakroć przedstawiono ten przedmiot rządowi w Wassyngtonie, ale bez skutku. Rząd angielski zaproponował zakwestionowaną posiadłość podzielić, ale i ten wniosek Państwo Maina odrzuciło i zażądało, aby granica była oznaczona według traktatu s roku 1783. Nowsze propozycye rządu angielskiego wkrótce będą posłane do Wassyngtonu.

Wiele bardzo zdatnych robotników z fabryk w Manhester emigruje do fabryk francuzkich.

Dzienniki zarzucają rządowi, iż pozwela w arsenałach angielskich budować statki wojenne dla Francyi, dla kraju, który przy najmniejszéj zmianie, może wystąpić jako nieprzyjaciel Anglii.

Z powodu złego wypadku żniwa na wyspach Szetlandzkich, mieszkańcy tameczni znacznie ucierpieli; Admiralicya korzystając z téj okoliczności, kazała tamże werbować ochotników na majtków.

— *Bruxella 8 Kwietnia.* —

Moniteur Belge przejął z dziennika *Independant* następujące uwagi: »Dzienniki wszystkich krajow zajmują się bardzo podpisaniem traktatu ze strony Belgii. Koniecznie chcą wiedzieć dla czego po przyjęciu prawa

w tym przedmiocie przez izby, król nie pospieszył z sankcyonowaniem tegoż prawa i dla czego rząd nasz nieprzesłał posłowi naszemu w Londynie potrzebnych instrukcyi i pełnomocnictw do podpisania traktatu. Ze rząd nie dla tego radził izbom przystąpić do propozycyi 23 stycznia, aby po osiągnieniu tego rezultatu odrzucić traktat albo podług swego widzimi się podpisanie jego zwłóczyć, to każdy pojmuje. Ale rozprawy w izbach okazały potrzebę, którą już pierwéj rząd przewidywał, żądania od konferencyi wyjaśnień względem niektórych klauzul traktatu a przedewszystkiem, dopełnienia niektórych podrzędnych warunków. W tym celu nader pożądaném jest a nawet potrzebném, aby wszystkie mocarstwa konferencyi zniosły się, a szczególniéj te na których sympatię najwięcéj liczyć możemy i popierały nasze pretensye. To jednak w obecnéj chwili jest niepodobieństwém. Od dnia 19 stycznia w którym głosowano adres. Francya jest bez gabinetu, i gdybyśmy żądali od pełnomocnika francuzkiego w Londynie aby nasze pretensye popierał, on tego uczynićby nie mógł. Kogóżby bowiem mógł zapytać o stanowcza instrukcye któreby go przeciw wszelkim odwołaniom na przyszłość zabezpieczyć mogły? Tak ważna kwestya jak obecna belgijska, nie może być załatwioną w Londynie przed utworzeniem stanowczego ministerstwa w Francyi.

— *Konstantynopol* 19 *Marca.* —

Stronnictwo wojenne otrzymało stanowcze zwycięztwo w dywanie, i postanowienie niezwłocznego najścia na Syryę, zdaje się być nieodwołalnie powziętem, (lecz bardzo wymaga potwierdzenia). Sultan jest pełen ufności w zwycięztwie swojéj armii, tak iż na przedstawienia dyplomatów dał do zrozumienia iż sądzi, że niepotrzebuje wsparcia żadnego obcego mocarstwa, i żąda tylko aby żadne z mocarstw europejskich nie mięszało się do okoliczności którą ma załatwić z buntowniczym lennikiem. Tahir pasza, którego stronnictwo pokoju spiesznie na pomoc wezwało, zapóźno przybył. Tutejsza dyplomacya wyrzekła się już wszelkiéj nadziei utrzymania nadal pokoju, nie poprzestaje jednak wszelkich usiłowań w tym względzie, codziennie nawet spodziewają się wiadomości z głównéj kwatery sułtana że Hafisz Pasza przeszedł granice Syryi. Jak słychać, deputacya serbska w czasie pobytu swego tutaj, otrzymała ozdobę orderu zbawiciela, aby ją w imieniu króla Ottona xięciu Miłoszowi wręczyła.

— *Dnia* 20 *Marca.* —

Mashir z Aidin, Tahir Pasza, przybył tu w dniu 14 statkiem parowym «hrabia Colowrat». W dniu 17 jako pierwszym miesiąca Meharrem (nowy rok u Turków) sultan przyjmował zwykłe powinszowanie.

Rozmaitości.

Urok grzechotników.

Kiedy byłem jeszcze chłopcem trzynastoletnim, mówi pan Willard, posłał mnie mój ojciec żebym przyniósł kilka wici. Dopiero zaczynałem je obrzynać, kiedy zobaczyłem dużego grzechotnika i obejrzałem się na wszystkie strony żeby znaleść co, czembym mógł go zabić; nie znalazłszy jednak nic pod ręką zacząłem się przypatrywać zwierzęciu. Wąż leżał zwinięty i szeleścił jak zwykle swemi grzechotkami. Kilka chwil patrzyłem na niego, kiedy oczom moim ukazały się najświetniejsze i najżywsze barwy jakie wyobraźnia może wystawić, ale żaden pędzel naśladować nie zdoła. W tym samym czasie uszy moje zachwycone zostały cudowną, łagodną, w najwyższym stopniu melodyjną i wabiącą muzyką, jakiéj nigdy jeszcze nie słyszałem w życiu mojem, i jakiéj w innem położeniu nie mógłbym sobie nawet wystawić. Przytem czułem nieprzezwyciężoną siłę pociągającą mię ku wężowi. Ponieważ nieraz już widziałem grzechotniki i zabijałem je nawet, a przytem zmysły moje związane były uroczemi kolorami i zachwycającą muzyką, przeto z początku nie myślałem o żadnem niebezpieczeństwie; w tém nagle przypomniałem sobie com słyszał opowiadających Indyan, — czemu niechciałem wierzyć, o czarodziejskiéj sile tych węży, i z przerażeniem odwróciłem się, co jednakże z wielkiém zaledwie wysileniem zdołałem uczynić. Kiedy wszelkiemi siłami uchodziłem, czułem że jakaś przemoc pociąga głowę moją w stronę węża, i przekonany jestem, że w kilka minut później jużbym niemiał siły oddalić się z czarownego sąsiedztwa grzechotnika.

Kucharz okrętowy.

Pewien oficer duński opowiadał następującą anegdotę któréj był naocznym świadkiem. W roku 1794 kiedy Talleyrand w przeciągu 24 godzin miał opuścić Londyn, udał się na pokład statku duńskiego który go miał do

Ameryki przewieść. Statek ten na pełnem morzu spotkał angielską fregatę która wysłała szalupę z oficerem dla przeszukania statku. Anglicy nigdy wczasie wojny nie przyjmowali téj zasady że neutralna flaga zabezpiecza osoby i towary. Talleyrand za żadne skarby nie chciałby się był dostać w ręce anglików, i usilnie prosił duńskiego kapitana aby nie powiadał kto on jest. Ten nie tail kłopotu w jakim się znajdował i rzekł nakoniec iż nie widzi innego sposobu, jak udać go za kucharza okrętowego. Talleyranda oburzył z razu ten projekt i odrzucił go jako obrazę, ale kiedy niebezpieczeństwo z każdą chwilą stawało się bardziéj grożącem i szalupa engielska już tylko na wystrzał ręcznéj broni odległą była od okrętu, musiał się skłonić, wziął szlafmycę, fartuch i zatchnął duży nóż za pas. Oficer angielski ściśle przeglądał papiery wszystkich podróżnych, ale nie zwrócił nawet uwagi na kulawego kucharza który przywołany stawił się z rądelkiem w ręku i bardzo głupią miną. Pan Valtersdorf poseł duński za Napoleona, przytaczał tę anegdotę ile razy miał powód uskarżać się na Talleyranda.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 23 do dnia 24 Kwietnia.

Piramowicz Franc ob., z Polski; — Dunin Michał, Gumiński Jan, ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Augustynowicz referendarz, Orloff Grz. c. k. ros. pułkownik, Bzowski Teofil ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1643. *D. IV.*

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, że z mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 3 b. m. i roku ad Nro 1760 zapadłej w dniu 25 kwietnia b. r. w biórze Inspektora Przychodów Niestałych, rozpocznie się w godzinach rannych licytacya publiczna *in plus* dzierżawy wszystkich kramów i innych pomniejszych realności miejskich, a to na czas od 1 czerwca r. b. do ostatniego grudnia 1842 za cenę pierwszego wywołania, wziętym będzie czynsz dotąd z dzierżawionéj realności opłacany, *vadium* zaś które przed licytacyą do rąk delegowanego kommissarza w gotowiźnie złożone być winno, stanowić będzie połowa pomienionego czynszu. O innych warónkach licytacyi bliższą wiadomość powziąść można każdego czasu w biórze Inspektora Przychodów Niestałych. Życzący sobie licytować, na czas i miejsce przeznaczone stawić się zechcą.

Kraków d. 13 kwietnia 1839 r.

BRZOZOWSKI.

(2r.) *Nowakowski* Sekr.

Ceny bydła z targu d. 26 *Marca* 1839 r.

Wół ważący funt. 550 sprzedany za złp. 176 funtów 500 złp. 163, funtów 450 złp. 161, funtów 400 złp. 146, funt. 350 złp. 125, funt. 300 złp. 114, funt. 250 złp. 84, funt. 200 złpol. 74. Krowa funtów 364 złpol. 126 funt. 200 złp. 60. Cielę funt. 66 złp. 27, Wieprz karmny funt. 263 złp. 128, funt. 118 złp. 47. Skóry surowe wołowe od złp. 26 do złp. 32, skóry surowe krowie od złp. 21 do złp. 26, skóry surowe cielęce od złp. 2, gr. 12 do złp. 4.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 22 i 23 Kwietnia 1839 r.	1.		2.		3.		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	25	15	23	15	22	—	20	—
— Zyta.......	13	6	12	—	11	15	10	6
— Jęczmien:	9	3	8	—	7	15	7	—
— Owsa.......	6	20	6	10	6	—	—	—
— Grochu.....	11	—	8	—	7	10	6	15
— Jagieł.......	25	20	24	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Owsa rychliku korzec po złp. 7 gr. 15.

Burzyński adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 865 ciągnieniu dnia 24 Kwietnia 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

71. — 52. — 58. — 27. — 13.

Przyszłe ciągnienie 866 przypada dnia 1 Maja 1839 r.